

POLSKIE ZAKUPY BRONI W LIÈGE PODCZAS POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Idesbald Goddeeris, Hanne Ranson

e-mail: idesbald.goddeeris@arts.kuleuven.be, hanne.ranson@gmail.com

Streszczenie. Już na początku lat sześćdziesiątych XIX wieku polscy nacjonałiści byli zatroskani brakiem broni na skutek konfiskat ze strony Rosji oraz ograniczeń przemysłowych. W listopadzie 1862 roku założyli oni Zagraniczną Komisję Broni w Paryżu, która została szybko rozwiązana przez francuska policję. Dwie kolejne Komisje Broni w niemieckiej części Polski (Poznań i Wrocław) spotkał ten sam los w maju 1863 roku. Aleksander Guttry, dyrektor komisji w Poznaniu, uciekł do Liège w Belgii, jednego z głównych ośrodków przemysłowych w 19-wiecznej Europie Zachodniej. Założył tam Komisję Broni, która została uznana przez ‘rząd narodowy’ powstania polskiego i która działała przez ponad rok. Pomocą Guttry’emu służyli Józef Kalasanty Godebski, Leon Królikowski i inni. W sumie, komisja zakupiła około 16 000 sztuk broni za mniej więcej 700 000–800 000 franków belgijskich. Większość to były pistolety: karabiny, rewolwery, strzelby itp. Stanowiły ¼ całkowitej liczby broni zakupionej zagranicą przez polskich powstańców. Jednakże tylko 1/3 broni dotarła do Polski. Polacy stali przed wieloma problemami. Z jednej strony, trudne i kosztowne okazało się transportowanie zakupionej broni do Polski. Wiele konwojów zatrzymywała policja pruska a jeden z belgijskich handlarzy bronią, Guillaume Lemaire-Malherbe był nawet aresztowany i uwięziony na dwa tygodnie. Z drugiej strony, były też kłopoty dotyczące jakości i finansów. Jeden z konfliktów z konkurencyjną grupą powstańców doprowadził do sporu, który trwał przez sześć lat. Polski generał Ludwik Mierosławski miał swoją własną filię i także próbował produkować i kupować broń w Liège. Pomagało mu kilku systemów, np. Feliks Bauerfeind, Leopold Kraczkiewicz i Józef Bonoldi (przedstawiciel komitetu litewskiego). Guttry oskarżył Mierosławskiego o próbę przywłaszczenia sobie pieniędzy litewskich oraz czerpanie korzyści za pomocą kłamstw. Później, w roku 1870, Guttry napisał książkę o Mierosławskim. Do tego czasu większość polskiej broni pozostawionej w Liège została znowu sprzedana.

Słowa kluczowe: Powstanie styczniowe, uzbrojenie powstańców styczniowych, Belgia wobec sprawy polskiej

Powstanie styczniowe (1863–1864) było ostatnim wielkim polskim romantycznym zrywem przeciw rozbiorom końca XVIII w. Objęcie tronu przez rosyjskiego cara Aleksandra II w 1855 r. oraz klęska w wojnie krymskiej rok później otworzyły w Sankt Petersburgu drogę dla reform. Jednak rozczarowały one Polaków. Ich protesty od 1861 r. zbrojnie tłumiono, ale to tylko podgrzewało nastroje. Ponadto wydawało się, że po sukcesie Risorgimento, czyli po zjednoczeniu Włoch, zapanuje nowy, narodowy i liberalny klimat w Europie. To wszystko

przekonało polskich patriotów, żeby w styczniu 1863 r. chwycić za broń. Polacy nie mogli jednak podążać za przykładem Włochów. Wprawdzie udało im się zbudować prawdziwe państwo podziemne z własnym tajnym rządem, systemem komunikacji i urzędów pocztowych, ale wszystko nadaremno. Rosyjska władza była zbyt silna, oczekiwana interwencja z zagranicy nie nadeszła, a sami Polacy byli wewnętrznie podzieleni na radykalnych „czerwonych” i umiarkowanych „białych”. Nim nadeszła wiosna 1864 r., car znowu kontrolował sytuację w Polsce¹.

Powstanie nie ograniczyło się tylko do polsko-rosyjskich terytoriów. Polacy w krajach sąsiednich i w Europie Zachodniej również walczyli o wolność Polski, szukając wsparcia dla rodaków poprzez aktywizację lokalnej ludności, zbiórki pieniędzy i pomoc natury technicznej. Niniejszy artykuł analizuje polskie zakupy broni dokonane w belgijskim mieście Liège, które wówczas było jednym z najważniejszych centrów przemysłu zbrojeniowego w Europie. W tym tekście zostaną omówione aspekty instytucjonalne, różnorakie działania, sukcesy i problemy oraz wzajemne relacje pomiędzy polskimi rewolucjonistami w Liège.

O zakupie broni w Liège wspomina kilka specjalistycznych rozpraw. Nigdy jednak ta sprawa nie była przedmiotem osobnego badania. Artykuł niniejszy opiera się przede wszystkim na źródłach, takich jak archiwa Izby Obrachunkowej rządu powstańczego (Biblioteka Polska w Paryżu), zarządzenia tego samego rządu powstańczego (zarówno wydane w cyklu *Powstanie Styczniowe. Materiały i Dokumenty*, jak i zebrane w archiwach Adama Mielezka-Maliszkiewicza, które obecnie są przechowywane w Bibliotece Narodowej w Warszawie), w tekstach osobistych i autobiograficznych, m.in. Floriana Ziemiałkowskiego, Józefa Bonoldiego, i opublikowanych – Aleksandra Guttrego².

PLANY UZBROJENIA POWSTAŃCÓW

Problem uzbrajania powstania znalazł się na porządku dziennym wkrótce po założeniu przez stronnictwo „czerwonych” Komitetu Miejskiego w październiku 1861 r. Istniały różne możliwości. Niektórzy rewolucjoniści chcieli zbierać broń od ludu, ale plany te pokrzyżowało wprowadzenie jeszcze w tym samym miesiącu stanu wojennego. Polakom zakazano posiadania wszelkiej broni. Ponieważ Rosjanie zarekwirowali tysiące strzelb myśliwskich i pistoletów, a polskie ziemiaństwo nie wykazywało chęci odstąpienia swojej ukrytej broni na rzecz powstania, w ręce rewolucjonistów trafiała jedynie broń przestarzała. Inni opowiadali się za samodzielną produkcją broni. Jednak polski przemysł zbrojeniowy po klęsce powstania listopadowego nie istniał, więc broń mogła być produkowa-

¹ S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1972; *Powstanie styczniowe. 1863–1864. Wrzenie. Bój. Europa. Wizje*, red. S. Kalembka, Warszawa 1990.

² Wszystkie powyżej wymienione źródła zebrał I. Goddeeris, a przeanalizowała je Hanne Ranson w pracy magisterskiej *Buitenlandse wapenaankopen voor de Januari-opstand 1863–1864. De Poolse Wapencommissie in Luik*, KU Leuven 2010.

na tylko przez kowali i ślusarzy w podziemiu. Rzemieślnicy zdołali wprawdzie stworzyć pewien arsenał, ale jego liczebność była daleka od wystarczającej. Jeszcze inni, m.in. polski kapitan w rosyjskiej armii Jarosław Dąbrowski, liczyli na to, że rewolucyjna organizacja w szeregach carskiej armii pomoże splądrować rosyjskie magazyny broni w Warszawie i innych polskich miastach. Po aresztowaniu Dąbrowskiego w sierpniu 1862 r. odstąpiono od tego planu³.

Ostatecznie Komitet Centralny Narodowy, który na wiosnę 1862 r. zastąpił Komitet Miejski, zdecydował się na zakup broni za granicą. Początkowo było to problematyczne z powodu braku środków finansowych, ale po ściągnięciu podatku „narodowego” przybyło środków do rozdysponowania. Pod koniec października albo na początku listopada 1862 r. na polecenie KCN utworzono w Paryżu Zagraniczną Komisję Broni, która miała czuwać na tym, aby zakup broni za granicą przebiegał płynnie. Jej członkami byli Włodzimierz Miłowicz, Józef Ćwierczakiewicz, Marian Langiewicz i Józef Wysocki, który przewodniczył Komisji. Według Janusza Wojtasika budżet komisji wynosił wówczas ok. 110 tys. franków. Za te pieniądze Ćwierczakiewicz kupił w Londynie 3987 karabinów z bagnetem, a Langiewicz ok. 5000 starych karabinów pruskich w Genewie. Broń musiała zostać przewieziona do Polski przez terytorium Niemiec, organizacją transportu zajął się Julian Łukaszewski. Działania komisji zostały jednak przerwane, kiedy 21 grudnia 1862 r. francuska policja, powiadomiona, a być może i przekupiona przez Rosjan, przeprowadziła rewizję. Aresztowano m.in. Ćwierczakiewicza i Miłowicza oraz zarekwirowano 80 tys. franków i wszystkie dokumenty. Mimo że aresztantów szybko zwolniono, oznaczało to koniec działań pierwszej Zagranicznej Komisji Broni⁴.

Kilka miesięcy później pojawiły się jej dwie następczynie. 11 kwietnia założono Komisję Broni w Poznaniu, a 28 kwietnia w Krakowie. Uprawnienia każdej z obu komisji sprowadzały się do zaopatrywania określonych części Polski w broń kupowaną przede wszystkim poza granicami kraju. Poznań odpowiadał za uzbrojenie Polski północnej i Litwy, Kraków z kolei – Polski południowej i Polski wschodniej, znajdującej się pod zaborem rosyjskim. Komisji w Krakowie

³ B. Góra, *Uzbrojenie oddziałów powstańczych w latach 1863–1864*, w: *Powstanie styczniowe 1863–1864: aspekty militarne i polityczne*, red. J. Wojtasik, Warszawa 1995, s. 38–44; E. Halicz, *Problem uzbrojenia w powstaniu styczniowym w momencie wybuchu powstania*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 12/2 (1966), s. 246 i 263; J. Wojtasik, *Broń palna w powstaniu 1863–1864*, w: *Powstanie styczniowe. 1863–1864. Materiały sympozjum z okazji 120 rocznicy wybuchu powstania styczniowego*, red. J. Wojtasik, Warszawa 1984, s. 56; F. Ramotowska, *Tajemne Państwo Polskie (1862–1864)*, w: *Powstanie styczniowe. 1863–1864. Wrzenie. Bój. Europa. Wizje*, red. S. Kalembka, Warszawa 1990, s. 232–298; J. Moliński, *Przygotowania wojskowe do wybuchu powstania styczniowego (w okresie luty 1861 – początek stycznia 1863)*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 8/2 (1962), s. 87–90.

⁴ E. Halicz, *Problem uzbrojenia*, s. 270; J. Wojtasik, *Broń palna w powstaniu*, s. 57–58.

przewodniczył Józef Kwiatkowski, poznańską kierował natomiast Aleksander Guttry, a w poczet jej członków weszli m.in. Jan Działyński i Józef Demontowicz⁵.

Aleksander Guttry miał wówczas 50 lat i już zdążył zasłużyć się w walce o polską sprawę narodową⁶. Urodził się w 1813 r. w Wągrowcu koło Poznania, a jako nastolatek brał udział w powstaniu listopadowym. Po powstaniu wrócił do majątku w swoim rodzinnym mieście, gdzie w latach 40. XIX w. angażował się w działania ugrupowań demokratycznych, np. Komitetu Karola Libelta. W lutym 1846 został aresztowany, a wypuszczono go w październiku 1847 r. W rewolucyjnym roku 1848 brał udział w powstaniu poznańskim jako adiutant Ludwika Mierosławskiego. Potem również prężnie działał: uczestniczył m.in. w założeniu „Dziennika Polskiego”, a także zasiadał w zarządzie powstałego w 1861 r. Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Zarówno w styczniu 1861 r., jak i w styczniu 1862 był wybierany do pruskiego parlamentu. Po wybuchu powstania styczniowego opowiedział się za partią rewolucjonistów, a 11 kwietnia 1863 r., jako pełnomocny komisarz ziem polskich pod zaborem pruskim, założył w Poznaniu na rozkaz Tymczasowego Rządu Narodowego Komisję Broni. Jednakże już 28 kwietnia 1863 r. pruska policja przeprowadziła kontrolę w pałacu Jana Kantego Działyńskiego, organizatora narodowych sił zbrojnych w Prusach⁷, zarekwirowała broń i dokumenty, m.in. dokumenty Guttrego, który poczuł się zmuszony do przeprowadzki i wyjechał do Liège w Belgii. Stamtąd wezwał członków poznańskiej Komisji Broni do dalszej pracy, a sam obiecał pomoc z Liège⁸. Również krakowska Komisja Broni musiała z przyczyn bezpieczeństwa zmienić miejsce pobytu i ostatecznie na swoją nową siedzibę wybrała Wiedeń⁹.

PIERWSZE KONTAKTY W LIÈGE

To, że wybór Guttrego padł akurat na Liège, nie było zaskakujące. Belgia była pierwszym krajem w Europie, który przeszedł rewolucję przemysłową. Między latami 1790 a 1850 kraj rolniczy przekształcił się w jeden z najbardziej uprzemysłowionych w Europie, stając się tym samym konkurentem dla Wielkiej Brytanii. Czerpano korzyści ze znacznych pokładów węgla kamiennego i rud żelaza, miejsc pracy i atrakcyjnego położenia geograficznego pomiędzy Wielką Brytanią a resztą Europy jako zapleczem. Rozwój przemysłu skupiał się w róż-

⁵ *Powstanie Styczniowe. Materiały i Dokumenty* (dalej: *PSMiD*). *Dokumenty Wydziału Wojny i Rządu Narodowego 1863–1864*, Wrocław 1973, s. 143; J. Wojtasik, *Broń palna w powstaniu*, s. 58.

⁶ *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX, s. 193–194.

⁷ *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, s. 85.

⁸ *Biblioteka Polska w Paryżu* (dalej: *BPP*), rkps 652/V, k. 137–140 (Krótki rys historyczny czynności trzech po sobie następujących instytucji rządowych trudniących się sprawami uzbrojenia narodowego w Liège).

⁹ J. Wojtasik, *Broń palna w powstaniu*, s. 58.

nych centrach: np. tekstylia w Gandawie, węgiel kamienny – w Mons oraz Charleroi, a przemysł metalurgiczny i tekstylny – w Liège oraz Verviers. Przemysł zbrojeniowy koncentrował się w Liège, gdzie pod dostatkiem było żelaza i drewna, rzeki dostarczały niezbędnej energii, a ponadto istniała już tam tradycja produkcji broni. W ogóle wiek XIX stał się złotym wiekiem dla przemysłu zbrojeniowego w Liège. Produkcja potroiła się między 1830 a 1850 r., mimo że wciąż jeszcze była domeną chałupniczą. Każdy handlarz bronią mógł, wedle aktualnego popytu, korzystać z usług tanich i kompetentnych wytwórców broni. Sam musiał się martwić jedynie o komercjalizację gotowego produktu. Industrializacja wyrobu broni miała miejsce dopiero pod koniec XIX w.¹⁰

Już przed wybuchem powstania styczniowego polscy rewolucjoniści przyjeżdżali do Liège kupować broń. Liczne transakcje na pewno miały miejsce w miesiącach pomiędzy likwidacją komisji w Paryżu (grudzień 1862) a założeniem komisji w Poznaniu i Wiedniu (kwiecień 1863). Józef Błażej Demontowicz przybył do Liège w grudniu 1862 r., aby kupić broń i uregulować sprawę jej transportu do Polski¹¹. Również Edward Rolski, komisarz województwa płockiego, zamówił w fabryce broni w Liège karabiny i pistolety za kwotę 15 tys. franków. Jego transakcja została sfinalizowana na zlecenie KCN przez pełnomocnika ds. broni Łukaszewskiego, gdyż Rolski nie dysponował wystarczającymi środkami. Pierwszy transport tego zamówienia, 30 rewolwerów, dotarł do Polski dopiero w lutym 1863 r. Obu zakupów dokonano u producenta broni Gustave'a Bronne'a za pośrednictwem niejakiego Théodore'a W.¹² W tym samym czasie nawiązywano również kontakty we Włoszech, Francji oraz w Anglii.

Po wybuchu powstania styczniowego broń natychmiast wysłano z Liège do Bydgoszczy. To była jednoosobowa akcja, którą zainicjował Ludwik Mierosławski. Również on zaangażował Théodore'a W. jako pełnomocnika i współpracował z Bronnem, co na początku 1863 r. zaowocowało zakupem kilku sztuk broni białej, rewolwerów, różnych ładunków i 48 karabinów, które zostały zdemontowane i ukryte w dwóch beczkach i czterech skrzyniach. Transport zawierał również sześć albo siedem wozów bojowych. Całość została wysłana za pośrednictwem niejakiego Charlesa Beina, lecz przesyłka nigdy nie dotarła do powstańców – 16 i 19 lutego oraz 7 kwietnia 1863 r. broń została skonfiskowana przez pruską policję¹³.

¹⁰ B. Van der Hertten i in. (ed.), *Nijver. België. Het industriële landschap omstreeks 1850*, Deurne 1995, s. 13 i 29–33; P. Verley, *La Révolution Industrielle. 1760–1870*, Paris 1985, s. 43 i 186; P. Clement, *Luik, hoofdstad van de Belgische wapennijverheid*, w: B. Van der Hertten i in. (ed.), *Nijver. België. Het industriële landschap omstreeks 1850*, Deurne 1995, s. 313–319.

¹¹ Polski Słownik Biograficzny, t. V, s. 106.

¹² J. Moliński, *Przygotowania wojskowe do wybuchu powstania styczniowego (w okresie luty 1861 – początek stycznia 1863)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 8/2 (1962), s. 129; A. Guttry, *Pan Ludwik Mierosławski. Jego dzieła i działania*, Liège 1870, s. 94.

¹³ A. Guttry, *Pan Ludwik Mierosławski*, s. 89–99, 128; T. Katafiasz, *Broń raketowa w powstaniu styczniowym*, w: *Powstanie styczniowe. 1863–1864. Materiały sympozjum z okazji 120 rocznicy wybuchu powstania styczniowego*, red. J. Wojtasik, Warszawa 1984, s. 66.

Pomimo niesprzyjających okoliczności Guttry, po swoim przybyciu do Liège na początku maja 1863 r., chciał koordynować handel bronią. Poprosił Rząd Narodowy o pozwolenie na zakup i wysyłkę broni do Polski. Spotkał się jednak z odmową. Obawiano się, że broń nigdy nie dotrze do Polski z powodu podwyższonej czujności władz pruskich, które od czasu rewizji w Poznaniu śledziły wszystkie drogi transportowe. Niemniej jednak Guttry zaczął zbiórkę niewielkich ilości broni oraz zawarł kontrakt ze sprzedawcą broni Lemairem¹⁴.

Guttry od razu otrzymał wsparcie od Józefa Kalasantego Godebskiego, który po powstaniu listopadowym wyemigrował z Polski i od 1836 r. mieszkał w Belgii. Początkowo Godebski był współpracownikiem Joachima Lelewela, ale w 1839 r. został kapitanem w belgijskiej armii. Był sumiennym oficerem, spod jego pióra wyszedł m.in. podręcznik wojskowy. Jednak w 1853 r. wraz z innymi Polakami został zwolniony ze służby. W tzw. międzyczasie ożenił się z Belgijką Florentine Franquin, więc pozostał w Belgii. Od marca 1862 r. mieszkał w Liège, a ponad rok później został prawą ręką Aleksandra Guttrego¹⁵. Sprawą broni zajmował się jeszcze jeden polistopadowy emigrant z Polski, służący w belgijskiej armii do 1853 r. – Maksymilian Zboiński, który rozpoczął zbiórkę pieniędzy na ten cel¹⁶.

W połowie maja Rząd Narodowy wyraził uznanie dla działań Guttrego w Liège i zezwolił mu na przesłanie broni do Polski¹⁷. Obiecano mu nawet przysłać dodatkowego komisarza, Leona Królikowskiego, i założyć oddział zajmujący się skupem i wysyłką broni. Według listu z 15 maja, Królikowski powinien był wkrótce przybyć do Liège; miał przy sobie niezbędne pełnomocnictwa, żeby m.in. Godebskiego mianować członkiem Komisji Broni w Liège¹⁸. Ta decyzja była prawdopodobnie podyktowana coraz bardziej nieudolnym działaniem Komisji Broni w Poznaniu. Nie zlikwidowano jej jednak całkowicie. Zarówno Królikowskiego, jak i Godebskiego Rząd Narodowy mianował 12 lipca 1863 r. członkami Komisji Broni w Poznaniu¹⁹. Nie jest jasne, kiedy Liège całkowicie zastąpiło Poznań na tym polu. Musiało stać się to po następujących wydarzeniach.

28 lipca Rząd Narodowy mianował Aleksandra Guttrego „członkiem Komisji Broni w Liège”²⁰, na początku sierpnia napisał instrukcję dla komisji²¹, a 11 sierpnia wysłał specjalne obwieszczenie²². Z końcem sierpnia przybył do Liège Kró-

¹⁴ BPP, rkps 652/V, k. 137–140.

¹⁵ Polski Słownik Biograficzny, t. VIII, s. 168–169; I. Goddeeris, *Elites et masses en exil à l'époque romantique. La Grande Emigration polonaise en Belgique (1831–70)*, Peter Lang 2012.

¹⁶ Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), rkps 6992, k. 9v i 13 (*Notes Feliksa Gabriela Bauerfeinda z autokopiami 22 listów do Ludwika Mierosławskiego i innych w sprawie zakupu broni dla powstania styczniowego w latach 1864–1865*).

¹⁷ BPP, rkps 652/V, k. 137–140.

¹⁸ PSMiD. *Dokumenty Wydziału Wojny i Rządu Narodowego 1863–1864*, Wrocław 1973, s. 144.

¹⁹ Tamże, s. 151 i 153.

²⁰ BPP, rkps 652/V, k. 57–59 (RN do A. Guttrego, członka Kommissy Broni w Liège).

²¹ BPP, rkps 652/V, k. 45–46 (Instrukcja dla Kommissy Broni w Liège); *Dokumenty Wydziału Wojny*, s. 156.

²² BPP, rkps 652/V, k. 61–62 (RN do Kommissy Broni w Liège).

likowski. Komisja Broni została oficjalnie powołana 28 dnia tego miesiąca. Guttry objął jej kierownictwo, a Godebski zajął się księgowością²³. Od tego momentu wszystko zaczęło się więc odbywać drogą oficjalną.

19 października 1863 r., pod wpływem nowego dyktatora powstania, Romualda Traugutta, przeprowadzono ostatnią instytucjonalną zmianę. Komisja Broni w Liège została zlikwidowana, a Aleksander Guttry został mianowany pośrednikiem do spraw broni w Liège i otrzymał część obecnego tam kapitału, aby wypełniać swoją funkcję (druga część została oddana do dyspozycji Komisji Broni w Wiedniu)²⁴. Nie wiadomo, jakie praktyczne zmiany spowodował ten krok.

Guttry przez ponad rok był uprawniony do handlu bronią z Liège²⁵. Raport Eugeniusza Korytki dla wydziału Spraw Zagranicznych Rządu Narodowego, wysłany 31 maja 1864 r., podaje jego ówczesny adres: Rue du Pont d'Ile 49, u Madame Fanny Mauth. Nie wiadomo jednak, czy mieszkał tam przez cały czas²⁶. W okresie od maja do czerwca 1864 r. nazwisko Guttrego było wymieniane jako kandydatura na stanowisko pełnomocnego komisarza poza granicami zaboru rosyjskiego. On sam zaproponował na nie Jana Kurzyńkę, który ostatecznie otrzymał mianowanie pod koniec lipca²⁷. Za to Guttry został 12 lipca 1864 r. komisarzem Rządu Narodowego we Francji i Anglii²⁸. Najprawdopodobniej w tym czasie opuścił Belgię – 10 sierpnia 1864 r. napisał list z Paryża²⁹. Później wrócił do Liège i mieszkał tam między październikiem 1867 a grudniem 1870 r. W styczniu 1871 r. przebywał w Paryżu, skąd powrócił do Polski³⁰.

ZAKUPY BRONI

Najważniejszym zadaniem Komisji Broni lub pośrednika do spraw broni (dla uproszczenia, w odniesieniu do całego okresu, będziemy się posługiwać terminem: komisja broni) był zakup broni i jej transport do Polski. Na podstawie kil-

²³ BPP, rkps 466/21, k. 1127–1130 (Protokół z odbioru Rachunków Kommissyi Uzbrojenia w Liège od Pułkownika Józefa Godebskiego).

²⁴ F. Ramotowska, *Tajemne Państwo Polskie (1862–1864)*, w: *Powstanie Styczniowe. 1863–1864. Wrzenie. Bój. Europa. Wizje*, red. W. Kalemka, Warszawa 1990, s. 288.

²⁵ BPP, rkps 652/V, k. 7–9, 11, 23–24, 57–59, 65–67, 103–104 (Rachunki Organizatora Sił Zewnętrznych i Komisji Broni w Liège); tamże, rkps 653/IX, k. 5–27, 63–74, 105–108, 133–138 (Akta Kommissarza Pełnomocnego we Francji i Anglii dotyczące się stosunków z Agencją broni w Belgii).

²⁶ Biblioteka Narodowa (dalej: BN), rkps 6000/V, k. 22 (Odezwa Eugeniusza Korytko do Rządu Narodowego Wyd. spraw zagranicznych).

²⁷ BN, rkps 6000/V, k. 37 (List E. Korytki).

²⁸ BPP, rkps 650/II, k. 10 (Uwierzytelniony odpis decyzji Rządu Narodowego).

²⁹ BJ, rkps 6993 (Notes Feliksa Gabriela Bauerfeinda z autokopiami 22 listów do Ludwika Mierosławskiego i innych w sprawie zakupu broni dla powstania styczniowego w latach 1864–1865, 10 VIII 1864).

³⁰ Zob. jego listy z Liège i Paryża w: BJ, rkps 7735 i 6505.

ku jej raportów można ustalić, od kogo i kiedy kupowano oraz jakie sumy w ówczesnych frankach zostały wydatkowane (tab. 1)³¹.

Tabela 1. Zakupy broni w Liege w latach 1863–1864

Rok	Miesiąc	Dzień	Bronne	Gerard	Lemaire-Malherbe	
1863	czerwiec	26	8.000,00			
	lipiec	6			20.000,00	
		13			10.000,00	
		14			3.500,00	
		15			3.500,00	
		24			21.000,00	
		25	4.380,00			
		31	8.760,00			
	sierpień	1			7.000,00	5.000,00
		3	4.380,00			4.000,00
		5	4.648,00			
		6	4.380,00			17.473,57
		8			10.000,00	
		9	8.760,00			
		15				52.700,00
		19	8.760,00			
		25				6.500,00
		28	75.561,00			
	wrzesień	9	5.000,00			
		15				26.500,00
		28			20.000,00	
	październik	3			39.050,00	
		19				1.916,00
		29			30.000,00	
	listopad	18			30.000,00	
		27			20.000,00	
	grudzień	6	4.000,00			
		7			20.000,00	
15					1.250,00	
24		7.000,00				
29				30.000,00		

³¹ Niniejszy przegląd jest oparty na trzech raportach, które częściowo się pokrywają: BPP, rkps 652/V, k. 167–169 (Sprawozdanie z administracji funduszów publicznych przez Ob. A.G. po dzień 30 sierpnia 1863 r.); tamże, k. 177–180 (Sprawozdanie z administracji funduszów Komisji uzbrojenia narodowego w Leodium (Liège)); tamże, k. 174–175 (Sprawozdanie z administracji funduszów Agencji Broni w Liège po dzień 19 czerwca 1864 roku). Pierwszy i trzeci raport sporządził Aleksander Guttry, drugi – Godebski. Jeden frank z 1863 r. byłby dziś wart ok. 5 euro (według kursu z 2009 r.). Zob. też V. Janssens, *De Belgische frank: anderhalve eeuw geldgeschiedenis*, Antwerpen 1975, s. 433.

1864	styczeń	21	6.676,00	20.000,00	
		23			
	luty	4		25.000,00	
		16			
		26			
		5.000,00			
	marzec	12		12.000,00	
		23			
		25			
		11.906,00			
	kwiecień	9		5.000,00	
		14			
27					
16.000,00					
czerwiec	28		11.600,00		
	25				
	4.000,00				
Razem			150.305,00	364.082,70	169.839,57

Według tego przeglądu komisja nabyła broń w sumie za 684 227,30 franków³². Do końca nie wiadomo, czy te liczby są zgodne z prawdą. W innym raporcie Guttry podaje rozliczenie z każdym handlarzem. Kwota, na którą broń zakupiono u Bronne'a, pokrywa się z powyższą tabelą. Z kolei u Gérarda wydano według raportu mniejszą kwotę – 319 946,85 franka, a u Lemaira-Malherba znacznie większą – 324 589 franków. Rozliczenie końcowe opiewało według tego raportu na 794 840, 85 franków³³.

Niniejszy przegląd w każdym razie pokazuje, że komisja broni współpracowała głównie z trzema dostawcami. O Gustave Bronne i Jeanie Josephie Gérardzie nie znaleziono dodatkowych informacji; prawdopodobnie byli pośrednikami handlowymi, którzy sami skupowali broń u rzemieślników. Guillaume Lemaire-Malherbe był bardziej znany w Liège. Po ślubie z córką Philippe-Josepha Malherba stał się jednym z najważniejszych producentów broni w tym czasie. Jego teść przejął w 1814 r. budynki cesarskich manufaktur zbrojeniowych w Liège i Chaudfontaine. Początkowo produkcja szła bardzo powoli, ale akurat w 1863 r., podczas wojny secesyjnej w Stanach Zjednoczonych, osiągnęła szczyt. Firma przetestowała i zatwierdziła wtedy do użytku 49 807 sztuk broni. Fabryki zatrudniały 300–400 pracowników, lecz montaż i wykończenie broni odbywały się w dużym stopniu poza fabryką³⁴.

Komisja broni kupowała u tych handlarzy i producentów przede wszystkim broń palną, jak np. karabiny systemu Enfield i pistolety. Tym samym wykonywała polecenia Rządu Narodowego, który na początku sierpnia poprosił, żeby kupować broń prostej konstrukcji belgijskiego, francuskiego i szwajcarskiego

³² Dziś było by to 3,5 mln euro.

³³ Dziś prawie 4 mln euro. BPP, rkps 661/IV, k. 6–8 (Akta szczególne broni w naturze).

³⁴ P. Clement, *Luik, hoofdstad van de Belgische wapenijverheid*, s. 319.

kalibru³⁵. Komisja kupowała też amunicję, magazynki, pendenty z ładunkami, nożyce do odcinania kul itp.

Dokładna rekonstrukcja zawartości tych zakupów nie jest jednak możliwa. Według raportu z lutego 1864 r. komisja zakupiła m.in. 13 043 karabinów, 5025 karabinów Enfield, 1639 pistoletów i 1500 sztuk broni białej³⁶. Raport, który Guttry sporządził na końcu tego roku albo na początku 1865 r. (dlatego może on być postrzegany jako końcowy), odnotowuje zakup jedynie 7034 karabinów francuskich (4083 nowych i 2951 zmodyfikowanych) obok 6935 Enfieldów i 1600 pistoletów³⁷. Być może komisja broni odpowiadała też za transport broni kupionej we Francji, która również została ujęta w pierwszym raporcie.

W świetle ostatniego raportu komisja broni kupiła 15 591 sztuk broni palnej na potrzeby powstania. Ta liczba mniej więcej zgadza się z ustaleniami Janusza Wojtasika, że w Liège zakupiono pomiędzy 18 a 19 tys. sztuk broni. To ok. ¼ całej broni, którą powstańcy kupili za granicą – według Wojtasika jakieś 70 tys. sztuk broni palnej³⁸.

Broń została zakupiona przede wszystkim za fundusze zbierane w Polsce i przez pośredników przekazywane komisji broni w Liège³⁹. Również koszty podróży, transportu oraz koszty administracyjne były pokrywane z tych pieniędzy⁴⁰. Środków często jednak brakowało. 11 sierpnia 1863 r. Rząd Narodowy poinformował, że nie ma żadnych rezerw finansowych i już od trzech tygodni próbuje je pozyskać. Miał świadomość, że przez to było trudniej nawiązywać nowe kontakty w Liège, ale zapewniał komisję broni, że robi w tej sprawie wszystko. Takiego samego zaangażowania oczekiwano od współpracowników na miejscu⁴¹.

Finanse były rygorystycznie kontrolowane przez Izbę Obrachunkową z siedzibą w Paryżu. Nie zawsze obywało się bez problemów. 12 lipca 1864 r. Izba wysłała list do Guttrego, Godebskiego, komisarza wojennego Dębińskiego i byłego komisarza Rządu Narodowego Karola Ruprechta, w którym skarżyła się, że nie może zrobić spisu wydatków, gdyż brakuje rozliczeń i rachunków za zakupione przedmioty⁴². Paryż miał wątpliwości również w stosunku do innych

³⁵ *Dokumenty Wydziału Wojny*, s. 156.

³⁶ BN, rkps 6000/II, k. 17 (Stan czynności Komisji Broni w Liège).

³⁷ BPP, rkps 661/IV, k. 9 (Obliczenie i wykaz wyprawionej z Liège do kraju broni); tamże, k. 11–13 (Wykaz zakupionej broni w Liège, z oznaczeniem ile jej wysłano do kraju i ile pozostaje na składach).

³⁸ J. Wojtasik, *Broń palna w powstaniu 1863–1864*, k. 59.

³⁹ BPP, rkps 652/V, k. 167 (Sprawozdanie z administracji funduszków publicznych przez Ob. A.G. po dzień 30 sierpnia 1863 r.).

⁴⁰ Tamże, k. 199–202 (Rachunki Organizatora Sił Zewnętrznych i Komisji Broni w Liège).

⁴¹ Tamże, k. 167–169 i 61–63 (Sprawozdanie z administracji funduszków publicznych przez Ob. A.G. po dzień 30 sierpnia 1863 r.); *Dokumenty Wydziału Wojny*, s. 157.

⁴² BPP, rkps 652/V, k. 33–37 (Korespondencja po zebraniu Izby Obrachunkowej w dn. 6 lipca 1864 r.),

sprawozdań administracyjnych z Liège, wskutek czego 29 września 1864 r. postanowił skontrolować kilka raportów sporządzonych przez Godebskiego⁴³.

Innym problemem była jakość zakupionej broni, czasem pozostawiająca wiele do życzenia. Guttry, Demontowicz i Godebski zawarli umowę z producentem Tambeurem na zakup 5000 Enfieldów po 30 franków za sztukę. Broń miała być dostarczona w Anglii albo w Liège i skontrolowana przez osobę wyznaczoną przez komisję broni. Transakcja wydawała się dobrą okazją, ale zakończyła się fiaskiem przez samowolne wtrącenie się Godebskiego, który już po wszystkim uzgodnił z Tambeurem, że broń skontroluje w Birmingham niejaki P. Armster, również producent. Wedle swoich własnych słów zrobił to w dobrej wierze, aby zaoszczędzić na kontroli. Jednak kiedy broń przywieziono do Liège, okazało się, że nie nadaje się ona do użytku. Guttry odmówił jej przyjęcia, ale producent wytoczył proces i ostatecznie komisja broni musiała zapłacić za wszystkie karabiny, pomimo ich złego stanu⁴⁴.

TRANSPORTY DO POLSKI

Komisja broni w Liège zainwestowała dużo czasu i środków także w transport broni do Polski. Polacy nieustannie poszukiwali bezpiecznych szlaków i nowych osób kontaktowych. Broń musiała być zawsze dobrze ukryta pomiędzy innymi ładunkami transportowanych towarów, np. karabiny załadowywano do kotłów parowych, proch do beczek z winem. Najbardziej uczęszczana trasa prowadziła z Liège przez Gothę do Drezna. Stamtąd przesyłka mogła pójść w dwie strony – do Poznania albo do Wrocławia, skąd była dalej dystrybuowana⁴⁵.

Wszystko to wiązało się oczywiście z kosztami. Z administracyjnych raportów Guttrego i Godebskiego wynika, że zarówno w 1863 r., jak i w 1864 każdorazowo wydawano ponad 20 tys. franków na zapakowanie i transport broni. Nie można było jednak uniknąć tego, że od czasu do czasu broń znajdowano i rekwirowano. Przykładem takiego incydentu było aresztowanie w lecie 1863 r. w Berlinie Guillaume'a Lemaira-Malherba, producenta broni z Liège. Pruska policja zatrzymała Lemaira do kontroli 23 lipca 1863 r. Przyłapano go na przemyście ok. 2000 karabinów dla polskich powstańców. Został aresztowany i oskarżony o współudział w ruchach powstańczych na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego i o zdradę stanu w stosunku do Rosji. Lemaire zajmował się jednak nie tylko produkcją broni, ale także był sędzią w sądzie handlowym w Liège, mógł więc liczyć na pomoc swoich przyjaciół. Najpierw belgijski mini-

⁴³ Tamże, k. 231–233 (Sprawozdanie z zebrania Izby Obrachunkowej w Paryżu).

⁴⁴ Tamże, k. 103–104, 109–110, 149–152 (Rachunki Organizatora Sił Zewnętrznych i Komisji Broni w Liège); k. 173–175 (Sprawozdanie z administracji funduszków Agencji Broni w Liège po dzień 19 czerwca 1864 roku).

⁴⁵ J. Wojtasik, *Broń palna w powstaniu 1863–1864*, k. 60; *Powstanie Styczniowe 1863–1864. Wrzenie. Bój. Europa. Wizje*, s. 432.

ster spraw zagranicznych, Charles Rogier, naciskał w kwestii pośrednictwa na belgijskiego ministra w Berlinie, Jeana-Baptista Nothomba. Ten w pierwszej chwili odmówił, tłumacząc, że państwo belgijskie nie może się mieszać w tę sprawę. Ostatecznie zgodził się i 30 lipca zaświadczył na korzyść Lemaira-Malherba. Pruski minister sprawiedliwości odpowiedział, żeby Nothomb lepiej wycofał się z tej sprawy, co świadczy o tym, jak poważnie ją potraktowano. Lemaire odzyskał wolność 4 sierpnia 1863 r. Zawdzięczał to dwóm wybitnym doktorom, którzy pośpieszyli do Berlina z zaświadczeniem lekarskim⁴⁶. Wyszedł na wolność pod warunkiem, że nie będzie już dostarczał broni polskim powstańcom. Z rozmowy między Nothombem i pruskim ministrem sprawiedliwości z maja 1864 r. wynika jednak, że nie dotrzymał tej umowy. Hrabia de Lippe w pewnym momencie powiedział:

Lemaire i inni producenci broni z Liège dalej sprzedają broń. Tej zimy zarekwirowano dużą liczbę karabinów, codziennie konfiskowane są nowe. Chowają je w beczkach z cukrem albo skrzyniach z fajansem. Wiem, że powiedzą, że nie wiedzą, dla kogo jest ta broń. Ale jeśli jeszcze jakiś handlarz bronią z Liège zostanie aresztowany w Prusach, nie pójdziemy mu na rękę⁴⁷.

Twierdzenie, że w Prusach codziennie rekwirowano broń, jest zapewne przesadą, ale faktem, duża ilość broni rzeczywiście nigdy nie dotarła do Polski. Na początku listopada 1863 r. nawet Rząd Narodowy był pesymistycznie nastawiony do tego problemu. W piśmie do pośrednika ds. broni doceniał starania, jakich dokładano, aby szukać nowych dróg transportowych. Jednakże nie przynosiły one oczekiwanego skutku. Dlatego Rząd Narodowy ocenił, że nie może wydać już więcej pieniędzy na zakup broni w Liège i poprosił, aby 8694 zmagazynowanych sztuk broni wysłać do Polski przez Wiedeń, a pozostałe fundusze również przekazać do Wiednia⁴⁸.

Polecenia rządu nie wykonano. W lutym 1864 r. komisja broni w Liège zakupiła 13 043 karabinów, z czego 2982 wysłano do Prus, a 3800 do Austrii. Jednak tylko 488 dotarło do Polski (175 zarekwirowano). W magazynach w Liège znajdowało się jeszcze 2788 karabinów. Całkowita suma nie wynosi więc 13 043, ale ważne jest, jak mało broni dotarło do Polski i jak małą rolę odegrały w tym pruskie konfiskaty. Ostatecznie większość zakupów leżała jeszcze w magazynach. Co do Enfieldów, wiemy, że wszystkie znajdowały się

⁴⁶ F. Balace, *Jean-Baptiste Nothomb et l'insurrection polonaise de 1863*, w: R. Petit (ed.), *Jean-Baptiste Nothomb et les débuts de la Belgique indépendante. Actes du Colloque international de Habay-la-Neuve, 5 juillet 1980*, Bruxelles 1982, s. 176; N. De Waet, *Réactions belges a l'insurrection polonaise de Janvier 1863*, Nieopublikowana praca magisterska, Louvain 1971, s. 89 i 176–178.

⁴⁷ N. De Waet, *Réactions belges*, s. 179.

⁴⁸ BPP, rkps 652/V, k. 73–75 (Rachunki Organizatora Sił Zewnętrznych i Komisji Broni w Liège); *Dokumenty Wydziału Wojny*, s. 180–181.

w Liège, w liczbie 5035 sztuk⁴⁹. Wiadomo o dwóch magazynach w Liège – u Adama i Raskina⁵⁰.

Późniejszy przegląd daje zupełnie nowy obraz. W świetle raportu Guttrego z końca 1864 lub początku 1865 r. z 15 591 sztuk zakupionej broni 6260 miało dotrzeć do celu⁵¹. To mniej więcej pokrywa się z danymi przytoczonymi przez Stefana Kieniewicza w jego *Powstaniu Styczniowym*. Według niego z 18–19 tys. sztuk broni zakupionych w Liège do Polski dotarły około 3000 i jeszcze drugie 3000 do zachodnich guberni. To ok. 32%; wynik ten według Kieniewicza był porównywalny z ustaleniami wiedeńskiej komisji broni⁵². To jednak mało. Czujny sprawozdawca Rządu Narodowego słusznie zauważył we wrześniu 1863 r., że „Broni gotowej jest bardzo wiele [...] nie mają tylko pewnych dróg, aby ją wprowadzić do kraju”⁵³.

Należy podkreślić, że dużo broni dotarło do Polski dopiero na wiosnę 1864 r., kiedy powstanie już chyliło się ku upadkowi. Podczas gdy przegląd z lutego 1864 r. stwierdza, że jedynie 488 karabinów dotarło do Polski, Guttry niespełna rok później sygnalizuje, że było ich znacznie więcej. Z nowych karabinów francuskich w marcu 1864 r. przetransportowano 500 sztuk do województwa augustowskiego, 725 w listopadzie 1863 i w marcu 1864 r. do płockiego, 783 sztuki w kwietniu 1864 r. na wschód. W marcu 1864 r. przywieziono do Płocka 320 zmodyfikowanych karabinów francuskich, a miesiąc później – 880 sztuk na wschód. To samo tyczy się Enfieldów. W lutym 1864 r. znajdowały się one wszystkie jeszcze w Liège, ale w kwietniu 1/3 przetransportowano do Polski, 1055 sztuk na wschód i 1600 do Poznania. Ponadto w maju 1864 r. jeszcze 1000 trafił do magazynu w Gocie⁵⁴.

KONKURENCJA I SPORY WEWNĘTRZNE

Brak pieniędzy, czasami wątpliwa jakość broni i ryzykowny transport nie były jedynymi problemami komisji broni w Liège. Istniała również wewnętrzna konkurencja, co czasami prowadziło do konfliktów, które nawet po upadku powstania styczniowego nie znajdowały rozwiązania.

Wiele działało się wokół Ludwika Mierosławskiego, szarej eminencji wśród polskich powstańców. W połowie lat 40. XIX w. zyskał on popularność jako główna postać poznańskiego spisku, udaremnionego w lutym 1846 r. Dwa lata

⁴⁹ BN, rkps 6000/II, k. 17 (Stan czynności Komisji Broni w Liège).

⁵⁰ BPP, rkps 661/IV, k. 14 (Wykaz broni znajdującej się na składach w Liège za miesiąc styczeń 1865).

⁵¹ Tamże, k. 9 (*Obliczenie i wykaz wyprawionej z Liège do kraju broni*); k. 11–13 (Wykaz zakupionej broni w Liège, z oznaczeniem ile jej wysłano do kraju i ile pozostaje na składach).

⁵² S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1972, s. 575.

⁵³ PSMiD. *Galicja w powstaniu styczniowym*, s. 110.

⁵⁴ BPP, rkps 661/IV, k. 11–13

później zasłużył się podczas Wiosny Ludów, kiedy najpierw walczył w Wielkopolsce, potem w północnych Włoszech, a w końcu w niemieckim Baden. W 1860 r. został wezwany do Włoch przez Giuseppe Garibaldiego, aby stanąć na czele międzynarodowego legionu w Neapolu. Ten legion nigdy nie powstał, lecz po odzyskaniu przez Włochy niepodległości Mierosławski mógł założyć polską szkołę wojskową w Genui (a potem w Cuneo)⁵⁵. Był aktywny również w Polsce. Jesienią 1859 r. za pośrednictwem Karola Majewskiego, przewodniczącego Komitetu Akademickiego przy Akademii Medycznej w Warszawie, nawiązał kontakty ze studentami tej uczelni. Dwa lata później doszło do konfliktu między nimi i w rezultacie Majewski odsunął się od Mierosławskiego. Ten ostatni był znany ze swoich autorytarnych poglądów, co też ujawniło się jesienią 1862 r., kiedy Komitet Centralny Narodowy rozmawiał z nim o przyszłej współpracy. Mierosławski, jako symbol rewolucji i patriotyzmu mający w Polsce sporo zwolenników, chciał być uznany za najwyższą władzę. Zerwał rozmowy i razem ze swoją prawą ręką, Janem Kurzyną, założył Komitet Narodowy Rewolucyjny, co oczywiście utrudniło pracę Komitetu Centralnego Narodowego. 19 stycznia 1863 r. Komitet Centralny poczuł się zmuszony do zaproponowania Mierosławskiemu dyktatury, którą ten przyjął. Po wybuchu powstania dowodził w dwóch bitwach w lutym, ale je przegrał i wyjechał za granicę. Stamtąd odmówił uznania nowego dyktatora Mariana Langiewicza i dalej snuł intrygi przeciw Rządowi Narodowemu w Warszawie. Ostatecznie Rząd – wówczas kontrolowany przez „czerwonych” – mianował go 28 września 1863 r. Organizatorem Generalnym polskiej armii poza granicami zaboru rosyjskiego. Sam Mierosławski przyrównał tę funkcję do wodza naczelnego⁵⁶.

Na stanowisku Organizatora Generalnego Mierosławski działał również w Liège (pomiędzy sierpniem 1863 a majem 1864 r. bywał regularnie w tym mieście)⁵⁷. Równocześnie dysponował własnymi agentami, jak np. Feliksem Gabrielem Bauerfeindem i Leopoldem Krackiewiczem. Według swoich przeciwników, działał przede wszystkim we własnym interesie – chodziło mu o pieniądze i prestiż. Aleksander Guttry w 1870 r. napisał o tym książkę, która jest podstawą poniższego akapitu (naświetla więc przede wszystkim jedną stronę tego opowiadania)⁵⁸. Guttry potępia dwie sprawy: z jednej strony Mierosławski próbował przywłaszczyć sobie litewskie pieniądze, a z drugiej strony próbował bić monetę za pomocą własnego wynalazku.

W Liège rzeczywiście był obecny także litewski kapitał. Litewscy powstańcy zjednoczyli się w Prowincjonalny Litewski Komitet, który podlegał KCN, ale mógł wypracować własną politykę. W Liège reprezentował go Józef Achilles Bonoldi, Włoch urodzony w Hiszpanii, który w wieku dwudziestu lat w 1842 r.

⁵⁵ Polski Słownik Biograficzny, t. XX, s. 812–815.

⁵⁶ J. Moliński, *Przygotowania wojskowe do wybuchu powstania styczniowego (w okresie luty 1861 – początek stycznia 1863)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 8/2 (1962), s. 94–96.

⁵⁷ BN, rkps 6443, k. 312–324 (Florian Ziemiałkowski: Pamiątniki).

⁵⁸ A. Guttry, *Pan Ludwik Mierosławski*, s. 12–85.

przyjechał do Wilna jako nauczyciel śpiewu i stracił głowę dla polskiej kultury i polskiej sprawy narodowej. Na początku lat 60. XIX w. otworzył zakład fotograficzny, który służył jako przykrywką dla tajnego wydawnictwa. Wtedy też przystąpił do Komitetu Miejskiego w Wilnie. Na początku lutego 1863 r. Bonoldi, wciąż jeszcze jako obywatel Austrii, został wydalony z Litwy. 17 marca 1863 r. otrzymał od litewskiego Komitetu Miejskiego pełnomocnictwo na reprezentowanie go za granicą⁵⁹.

Prawdopodobnie w maju 1863 r. Bonoldi otrzymał od Wydziału Wykonawczego Litwy pewną sumę pieniędzy i wyruszył do Liège. Część sumy zdeponował u bankiera Dubois jako gwarancję na kontrakt z Lemairem, a drugą część pożyczył Guttremu⁶⁰. Jednak te pieniądze należały też do Rządu Narodowego, któremu podlegał Wydział Wykonawczy. 1 września 1863 r. Rząd Narodowy wezwał komisję broni w Liège do zebrania całej sumy – nie tylko części, którą już otrzymał Guttry, ale też sumy złożonej u Dubois. Bonoldi jednak sprzeciwił się temu, argumentując, że nie otrzymał jasnego rozkazu od swoich przełożonych. 31 października poinformowano go, że Bolesław Dłuski Jabłonowski został mianowany komisarzem wojennym za granicą. Bonoldiego wezwano do przekazania Jabłonowskiemu swojego pełnomocnictwa. Razem próbowali odzyskać pozostałą część pieniędzy od Dubois, co było możliwe po aresztowaniu Lemaira-Malherba: zakup broni nie doszedł do skutku i finansowe gwarancje nie były już potrzebne. Dubois zażyczył sobie jednak oświadczenia od Lemaira, że ten nie rości sobie praw do tych pieniędzy. Lemaire nie chciał pod koniec listopada udzielić odpowiedzi, twierdząc, że po aresztowaniu znalazł się w trudnej sytuacji i poprosił o miesiąc zwłoki.

Mierosławski, od września 1863 r. Organizator Generalny, początkowo nie mieszał się w tę dyskusję. 25 października napisał nawet do Rządu Narodowego, że dekret z 1 września jeszcze nie został wykonany. Lecz w grudniu zwolniono go z tego stanowiska. Zawiadomienie o tym nadeszło 10 grudnia, ale Mierosławski nie zaakceptował tej decyzji. Kiedy francuski senator Bonjean podał to 18 grudnia do wiadomości publicznej, a Ruprecht, wysłannik Komisji Długu Narodowego, przybył 22 grudnia do Liège, aby ogłosić zwolnienie Mierosławskiego, nie mógł on już nic zrobić.

Mierosławski zemścił się, wtrącając się do konfliktu pomiędzy Lemairem a Bonoldim. Kiedy ten ostatni pod koniec grudnia ponownie zażądał oświadczenia, że Lemaire nie rości sobie prawa do depozytu, został poproszony jeszcze o dziesięć dni zwłoki. Kilka dni później Lemaire poinformował Bonoldiego, że roszczenia do tej sumy są już sprawą Mierosławskiego i że to z nim trzeba na ten temat rozmawiać.

⁵⁹ Polski Słownik Biograficzny, t. II, s. 304–305; BN, rkps 10095 (Sprawa użycia „sum litewskich” – po powstaniu styczniowym).

⁶⁰ Liczby: Wilno wysłało 383 831,25 franków za granicę na zakup broni. Niejaki Mrówka otrzymał z tego 90 000 franków, a Bonoldi pozostałe 293 831,25 franków. Z tego umieścił 139 831,25 franków u Dubois, a Guttremu pożyczył 154 000 franków. Zob. A. Guttry, *Pan Ludwik Mierosławski*.

Na uwagę zasługuje fakt, że Lemaire-Malherbe za każdym razem swoje listy wysyłał z Paryża, gdzie w tym okresie przebywał także i Mierosławski. Ponadto mieli oni tego samego adwokata. Według Guttrego działali wspólnie, aby zatrzymać państwowe pieniądze. Każdy przejrzał tę intrygę, a Mierosławski miał w marcu 1864 r. przyznać się do niej przed Guttrym. Jednak miesiąc wcześniej wniósł sprawę do sądu handlowego w Liège, przed którym twierdził, że z ramienia Rządu Narodowego występował jako Organizator Generalny, a starając się o te pieniądze za pośrednictwem sądu, wykonywał jego rozkazy. Przez sprawę sądową wieści te dotarły do Sankt Petersburga. Rosyjskie władze były zdania, że pieniądze należały do Rosji, bo były zebrane przez nieoficjalną instancję na jej terytorium. Aby osłabić te argumenty, Rząd Narodowy przeniósł prawo własności na jedną osobę, mianowicie na Bonoldiego. Stąd też Bonoldi wystąpił przed belgijskim sądem jako właściciel sumy zdeponowanej u Dubois. Ponadto Rząd Narodowy listownie poinformował sąd, że poczynania Mierosławskiego były nielegalne i że już w grudniu został zwolniony ze stanowiska Organizatora Generalnego. Wyrok zapadł 9 czerwca 1864 r. Mierosławski przegrał sprawę.

W międzyczasie dalej próbował wyciągać pieniądze od Rządu Narodowego i domagał się praw do nowej broni wojennej, którą wynalazł, mianowicie do „latającej fortyfikacji”. Był to pojazd napędzany siłą ludzką i wyposażony w kosi i fajerwerki; w pojeździe było miejsce dla szesnastu uzbrojonych strzelców. Mierosławski, który podobne konstrukcje budował i używał w Wielkopolsce w roku 1848 i we Włoszech w 1862, wysłał sześć albo siedem pojazdów do Bydgoszczy w styczniu 1863 r., we wcześniej wspomnianym transporcie który został przechwycony przez pruską policję.

Kiedy mianowano go Organizatorem Generalnym, wrócił do tego projektu. Dał komisji broni w Liège zawrzeć kontrakt z producentem broni Gérardem na budowę tych pojazdów. Przeznaczono na to 65 600 franków. Kwotę tą umieszczono w opieczętowanej kopercie podpisanej przez Gérarda, Guttrego i Godebskiego, który jako skarbnik komisji broni wziął ją na przechowanie. Złożone zamówienie zostało opłacone funduszami z Polski, które były w posiadaniu komisji broni w Liège. Mierosławski uważał się jednak za wynalazcę, a więc i właściciela tych pojazdów, dlatego też nie czuł się komfortowo w tej sytuacji. Poprosił Gérarda o budowę pojazdów, dostarczenie sobie już gotowych części oraz o skończenie wszystkiego do 31 maja 1864 r. W razie niewywiązania się z tych warunków zagroził Gérardowi procesem.

Gérard nie dał się zastraszyć i zasięgnął rady u Guttrego. Ten razem z miejscowym adwokatem Bottinem sporządził oficjalne oświadczenie, które zabraniało Gérardowi przekazania pojazdów Mierosławskiemu⁶¹. To jednak nie po-

⁶¹ Notę o tym akcie zawarł Feliks Gabriel Bauerfeind, specjalista ds. broni z polecenia Mierosławskiego, w swojej korespondencji z Guttrym, BJ, rkps 6992, k. 1–7 (Notes Feliksa Gabriela Bau-

wstrzymało Mierosławskiego, który na początku czerwca podał Gérarda do sądu i zażądał od niego wykończenia pojazdów w ciągu trzech dni. W liście do Rządu Narodowego Guttry przedstawił tę sytuację ze swojego punktu widzenia: Mierosławski nie złożył osobistego zamówienia oraz zapłacił zaliczkę z państwowych pieniędzy. Ponadto ostro zareagował na oskarżenie Mierosławskiego, że to jego przeciwnicy byli odpowiedzialni za produkcję tych pojazdów. W swojej książce, wydanej w 1870 r., Guttry zawarł relacje różnych producentów broni, oprócz Gérarda również Magisa (podwykonawcy Gérarda wykonującego elementy żelazne do pojazdów), Lambermonta, który na zlecenie Gérarda zajmował się chlebakami (typowe plecaki żołnierskie) oraz niejakiego Andriena. Wszyscy twierdzili, że Mierosławski wciąż prosił o dopasowania i w ten sposób sam opóźniał ukończenie prac.

Ostatecznie Mierosławski odstąpił od wezwania do sądu, które wysłał Gérardowi 7 czerwca. Duży wpływ miał na to najprawdopodobniej przegrany 9 czerwca proces z Bonoldim. Nie miał już przez to pieniędzy, żeby sfinansować swoją planowaną ekspedycję. Ponadto powstanie chyliło się ku upadkowi.

W następnych latach Mierosławski ciągle oskarżał Guttrego o malwersacje finansowe. Ten w końcu skierował sprawę do „sądu” w brukselskiej gminie polskiej wspólnoty, który w 1869 r. oczyścił go ze wszystkich zarzutów. Sąd Wyższy Zjednoczenia Emigracji Polskiej w Paryżu zgodził się z tą decyzją⁶².

PODSUMOWANIE

Z 8600 ludzi, którzy wzięli udział w pierwszych walkach po wybuchu powstania styczniowego, jedynie 10% posiadało broń palną. W kolejnych miesiącach nieudolna wojskowa organizacja i katastrofalne zaopatrzenie w broń coraz bardziej stawały powodem powstania pod znakiem zapytania, a wielu powstańców musiało walczyć przestarzałą bronią palną, kosami, pikami albo nawet drągami i pałkami⁶³.

Rząd powstańczy był świadomy tych problemów i pod koniec 1862 r. założył w Paryżu komisję broni, której członkowie jeszcze w tym samym roku zostali

erfeinda z autokopiami 22 listów do Ludwika Mierosławskiego i innych w sprawie zakupu broni dla powstania styczniowego w latach 1864–1865).

⁶² Pokróćce wspomniano o opisanej sprawie w: J. Żmigrodzki, *Zjednoczenie Emigracji Polskiej po roku 1863*, „Niepodległość”, 11/1 (1935), s. 186–187. Więcej szczegółów w: Ossolineum (Wrocław), rkps 4397 (list Z. Miłkowskiego do J. Łukaszewskiego, Brussel, 3 X 1868 r.) i przede wszystkim w korespondencji Guttrego z ZEP (BPP, rkps 466/40). Wyrok brukselskiego sądu został opublikowany w „Niepodległości” nr 102, 25 V 1869 r.; wyrok sądu w Paryżu w: *PSMiD. Zjednoczenie Emigracji Polskiej (1866–1870). Lewica na emigracji*, Wrocław 1972, s. 297–304.

⁶³ Zob. B. Góra, *Uzbrojenie oddziałów*, s. 44–50; E. Niebelski, *Uzbrojenie oddziałów powstańczych w Lubelskiem i na Podlasiu w latach 1863–1864*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 23 (1981).

aresztowani przez francuską policję. Potem, w kwietniu 1863 r., próbowano stworzyć komisję w Poznaniu, ale i jej pisany był taki sam los. Jej przewodniczący, Aleksander Guttry, po rewizji w domu uciekł przez Prusy do Liège, ośrodka silnie rozwijającego się belgijskiego przemysłu, i założył tam nową komisję broni. Razem z równoległą organizacją w Krakowie, a potem w Wiedniu, próbowała ona wyposażyć polskich powstańców w broń.

W sumie Komisja Broni z Liège kupiła broń za prawie 700–800 tys. franków. Była to przede wszystkim broń palna, jak karabiny m.in. systemu Enfield i pistolety oraz akcesoria. Raport końcowy odnotowuje niewiele mniej niż 16 tys. zakupionych sztuk broni. To około $\frac{1}{4}$ całkowitej ilości broni, jaką powstańcy nabyli za granicą.

Komisja broni odpowiadała także za transport broni do Polski, co nie było nagłaśniane z tego względu, iż Prusy wspierały Rosję w walce z polskimi powstańcami. Na terenie Prus aktywnie więc poszukiwano przemytników broni i kontrolowano nawet Belgów – pod koniec lipca 1863 r. aresztowano Lemaira-Malherba, producenta broni z Liège. Wstawiennictwo belgijskiego ambasadora nic nie dało, ale po dwóch tygodniach wyszedł on na wolność dzięki zaświadczeniu lekarskiemu.

Ostatecznie do Polski dotarła $\frac{1}{3}$ z zakupionej broni, przede wszystkim na wiosnę 1864 r., kiedy powstanie było już prawie stłumione. Innym problemem były wewnętrzne konflikty. Po broń do Liège wyruszali też inni Polacy, jak np. Józef Achilles Bonoldi (przedstawiciel powstania na Litwie) i Ludwik Mierosławski. Ten ostatni na początku dowodził powstaniem, ale po kilku klęskach wrócił na Zachód, a tam, uwikłany w konflikty, został jednakże we wrześniu mianowany Organizatorem Generalnym powstania poza granicami Polski. Po swoim zwolnieniu w grudniu snuł intrygi w Liège, aby na różne sposoby zagarnąć dla siebie pieniądze powstańców. Nawet belgijskie sądownictwo zostało w to włączone za sprawą procesu, lecz Mierosławski z wszystkiego się wycofał. Te konflikty często tłumaczy się charakterem Mierosławskiego, ale faktycznie są znamienne dla działań politycznych na wygnaniu, gdzie trudno o legitymizację i egzekwowanie władzy⁶⁴.

Pod koniec powstania w magazynach znajdowało się jeszcze wiele sztuk zakupionej broni. Władysław Pogorzelski, który sprawował nad nimi pieczę, naliczył w styczniu 1865 r. 5303 karabinów, 1100 pistoletów, 675 sztuk broni białej, kilka wozów bojowych oraz akcesoria⁶⁵. Niespełna cztery lata później, w listopadzie 1868 r., Zygmunt Miłkowski, który przebywał w Belgii od 1866 do 1872 r., odwiedził składy broni w Liège i stwierdził, że znajdująca się tam broń wciąż jest w dobrym stanie. Przed Zjednoczeniem Demokracji Polskiej opowiedział się

⁶⁴ I. Goddeeris, *The Temptation of Legitimacy: Exile Politics from a Comparative Perspective*, w: "Contemporary European History" 16/3 (2007), s. 395–405.

⁶⁵ BPP, rkps 661/IV, k. 14 (Wykaz broni znajdującej się na składach w Liège za miesiąc styczeń 1865).

za sprzedażą wozów bojowych i akcesoriów, aby za uzyskane pieniądze utrzymać tę broń⁶⁶. ZDP jednak zdecydowało się wszystko sprzedać. Miłkowski nie popierał tej decyzji, ale rozkaz wypełnił. W ten sposób temat broni zakupionej w Liège został definitywnie zamknięty.

(Z jęz. niderlandzkiego tłumaczyła Katarzyna Wiercińska)

POLISH ARMS ACQUISITIONS IN LIÈGE DURING THE JANUARY INSURRECTION OF 1863–1864

Abstract. Already in the early 1860s, Polish nationalists were concerned about the lack of arms following the Russians confiscations and the industrial restrictions. In November 1862, they set up a Foreign Arms Commission in Paris, which was quickly dismantled by the French police. Two new Arms Commissions in the German part of Poland (Poznań and Wrocław) met the same fate in May 1863. Aleksander Guttry, the director of the commission in Poznań, escaped to Liège, Belgium: one of the major industrial centers in nineteenth-century Western Europe. He established an Arms Commission that was recognized by the ‘national government’ of the Polish insurrection and would be active for more than a year. Guttry was assisted by Józef Kalasanty Godebski, Leon Królikowski, and others. In sum, the commission bought about 16,000 weapons for ca. 700–800,000 Belgian frank. Most of them were guns: carbins, pistols, rifles, etc. They accounted for one fourth of the total number of arms the Polish insurrectionists purchased abroad. However, only one third of the weapons reached Poland. The Poles indeed faced a number of problems. On the one hand, it appeared difficult and costly to transport the purchases to Poland. Many convoys were stopped by the Prussian police and one Belgian arms trader, Guillaume Lemaire-Malherbe was even arrested and jailed for two weeks. On the other hand, there were also problems with the arms’ quality and with the finances. One particular conflict with a competing group of insurrectionists led to a quarrel that went on for six years. The Polish general Ludwik Mierosławski had his own agenda and tried to produce and purchase weapons in Liège as well. He was helped by a number of assistants, such as Feliks Bauerfeind, Leopold Kraczkiewicz, and Józef Bonoldi (the representative of the Lithuanian committee). Guttry accused him of attempts to appropriate Lithuanian money and of making profits by means of an invention. The discussion was brought to court. Later, in 1870, Guttry wrote a book about Mierosławski. By that time, most of the Polish weapons that had remained in Liège, were sold again.

Key words: January insurrection, arms of the January insurrectionists, Belgium towards the Polish question

⁶⁶ Tamże, rkps 490/32, k. 1423–1430 (Do komitetu Zjednoczonej Demokracji Polskiej).